TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIÉJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 18. *Rok Jedenasty.* NOWA SERYA. *Dnia* 30 *Kwietnia* 1845 *r.*

Spis rzeczy: Opisy gospodarstw wzorowych: Opis gospodarstwa w dobrach Strzelce w powiecie Gostyńskim gubernii Warszawskiéj położonych, przez Maurycego Woyde. (Dokończenie).— Korrespondencya: Uwagi nad artykułem „O płodozmianie“ w Korrespondencie Handlowym i Przemysłowym, przy Gaz. Warsz. wychodzącym, zacząwszy od Nru 14, umieszczonym. — Dodatek za miesiąc kwiecień: Wiadomości krajowe: O jarmarku wełnianym w Kaliszu.— Uwiadomienie z kantoru urządzania dóbr i t. d. sprowadzaniu owiec.—Rozmaitości: Przestroga dla sadzących kartofle. — Sposób robienia dobrego ługu.

Opisy gospodarstw wzorowych.

Opis gospodarstwa w dobrach Strzelce w powiecie Gostyńskim, gubernii Warszawkiéj położonych, przez Maurycego Woyde.

(Dokończenie).

Rośliny okopowe. Rola pod kartofle lub buraki w jesieni się podoruje i bronuje, dla łatwiejszéj w zimie wywózki gnoju. Co się w zimie gnoju nie wywiezie, dowozi się z wiosny w kupki; następnie, gdy pora nadéjdzie, rozpościera się, przyoruje w poprzek, bronuje, w zdłuż orze, i jeszcze raz orze do sadzenia. Kartofle drugą skibą pługa się przyorują; nasienie zaś buraków sadzi się na radlonki przez pług porobione, robiąc łyżką drewnianą dołki na cal głębokie, w które nasienie się wpuszcza i ziemią przysypuje. Jak tylko kartofle zejdą, bronują się a gdy podrosną, radlą się płytko, w 3 tygodnie zaś głębiéj. Buraki pielą się 2 razy i 3 razy okopują gracką ręczną.

Zboża ozimne. Rzepak tylko sieje się po ugorze, którego uprawę powyżéj opisano; pszenica zaś i żyto śieją się albo po rzepaku, albo po grochu; w tym celu rola się podoruje, radli i orze w zagon, albo téż po czystym ugorze jak wyżéj.

Zboża jare. Po zebraniu kartofli, rola się podoruje, przyczém wydobyte kartofle się zbiérają; a jeżeli czas pozwoli, jeszcze się włóczy, i podobnież zbiéra. Z wiosny orze się w zagon, zasiéwa i bronuje. Rola po burakach na wiosnę orze się w zagon. Oziminy, po których nastąpić mają jarzyny, po zebraniu, podorują w jesieni, a na wiosnę orane w duże zagony czyli składy prętowe, obsiéwane są grochem, jęczmieniem, owsem i t. p. Po zabronowaniu tego nasienia, sieje się na jęczmieniu lub owsie koniczyna czerwona i lekko bronuje. Gdzie koniczyna się sieje, tam się bruzduje i daje przegony. Groch sieje się jak najwcześniéj; późniéj t. j. w kwietniu i maju owies i jęczmień; następnie sadzą się kartofle i buraki, tatarka zaś w ostatnich dniach maja.

Wszelka ozimina sieje się na zagonach półprętowych, jarzyna na składach prętowych. Dla zachowania równéj szerokości zagonów, dają się poprzednio prętowe przegony (które dokładnie się mierzą) w kierunku tychże zagonów, i podług nich szerokość się miarkuje.

Na nasienia używa się zboża jak najpiękniejszego i najzdrowszego, które zaśiéwa się ręką.

Sprzęt oziminy odbywa się sierpem, wiąże w snopy i układa w mędle, a po dostateczném uschnięciu, zwozi do stodół. Jarzynę w znacznéj części ścinają kosą opatrzoną grabkami. Sprzęt kartofli i buraków jest ręczny. Robotnikom płaci się od miary, dając im po 8 groszy od korca. Buraki przytém czyszczą się z liści i ziemi — wiérzchnia część nieco się urzyna— pozostałości bydło i owce zjadają na miejscu.

Kartofle i buraki przechowywane są w kopcach podłużnych, słomą i ziemią przykrywanych. Wszelkie zboże i siano mieści się w stodołach i pod strychami budowli gospodarskich. Część stodół tak jest urządzoną, że po wymłóceniu zboża, owce w nich się mieszczą. Do tych części stodół kładzie się zboże ozime, które się wymłaca na zasiew jesienny.

Sprzęt koniczyny odbywa się przez cięcie dużemi kosami, zgrabianie drugiego dnia w małe kupki, zgromadzanie trzeciego dnia w większe i zostawianie aż do zupełnego wyschnięcia; poczém zwozi się do stodół.

Siano sprząta się przez zostawienie trawy kilka dni na pokosach, przyczém się przewraca, potrząsa, następnie zgrabia w kupy tak duże, aby 3 takie na furę się mieściły i zostawia do zupełnego wyschnięcia.

Młocka uskutecznia się ręcznie przez młocków, którym się daje 13te. ziarno w naturze; od wymłóconego zaś korca pszenicy, płaci się złp. 1 gr. 6. Czyszczenie zboża, a szczególnie pszenicy, uskutecznia się przez wianie młynkiem zwyczajnym, rafowanie i czyszczenie ręczne przetakami, co jest bardzo kosztownném.

Położenie łąk jest miernie nizkie— żadnych środków nie używają do ich poprawy. Pastwiska tylko są leśne i sztuczne przez zostawienie koniczyny, po jedno rocznym użytku na siano; rok drugi na paszę dla bydła i owiec.

Chów bydła. Gdy miejscowość szczególnie sprzyja hodowli owiec, chów innych bydląt staje się w tymże majątku prawie podrzędnym.

Krów utrzymuje się w głównym folwarku sztuk 50. Latem chodzą na pastwisko i dostają 2 razy dniem zielonéj paszy a mianowicie wyki, która się na polach dziérżawionych przez dwór od probostwa, uprawia (a). Zimą zaś karmią się wywarem z sieczką, słomą jarą i małą ilością siana z koniczyny. Woły tuczne tak samo się karmią, z większym jednak dodatkiem siana. Wszystko bydło jak najczyściéj się utrzymuje i w tym celu często bywa zgrzebłem i szczotką czyszczone. Cielęta na wychów przeznaczone ssą kilka tygodni matki, późniéj dostają roztwór kuchów lnianych z mlékiem, następnie takież kuchy z wodą, a wreszcie siano.

Obory na krowy i bydło są, oprócz jednéj staréj, wszystkie na sposób szwajcarski, t. j. z korytarzami poprzecznemi w budynku. Do każdego korytarza, tak gdzie się pasza bydłu podaje, jak i gdzie bydło stoi, są osobne drzwi. Korytarze na paszę są wyniosłe i dochodzą do wiérzchniéj części żłobów, przytém są z sobą złączone korytarzem wzdłuż ściany całego budynku ciągnącym się również wypukłym; co uważam za rzecz bardzo dogodną. Żłoby są z palonéj umyślnie na ten cel zrobionéj cegły, dobrze z sobą spojonéj. Żłoby takie, bardzo są trwałe, i nie wciągają w siebie żadnych nieczystości. Bydło wiązane jest łańcuchami. Z nabiału robią się teraz séry na sposób hollendeskich. Za méj bytności pachciarz brał mléko na garnce.

Owce. Rassa owiec jest wysoko poprawna; utrzymywane są jaknajlepiéj. Dozór szczególny nad niemi poruczony jest tak nazwanemu szafmajstrowi, który wszystkich owiec w dobrach dogląda. Utrzymanie owiec latem, ogranicza się na pastwisku dwóroczněj koniczyny, na ugorach, lub w lesie; w dniach słotnych dóstają w stajniach pożywienie z siana lub słomy, co się im także daje każdego dnia z rana na wiosnę, lub w jesieni. Zimową zaś porą dostają z rana siano, przed południem wyciski burakowe, które z chciwością wyjadają — po południu i wieczorem słomę, gro-

(1) Obecnie grunta te tworzą 16 połetek na folwarku Strzelce J. Ł.

chowiny, lub koniczynę omłóconą z nasienia. Po okoceniu, maciorki dostają przed wieczorém jeszcze siano łąkowe lub koniczynę, i kuchy roztworzone w wodzie na napój. Kocenie odbywa się od 1go do 30go marca. Jagnięta gdy nieco podrosną, dostają owies w ziarnie i siano dobre; późniéj żywią się na blizkich pastwiskach koniczynnych. Roczniaki, podczas gdy gorzelnia jest czynną, dostają wywaru na napój, co im wcale nie szkodzi; nadpsute zaś nieco tém zęby, zrzucają w dalszym wieku. Owce pojone bywają zimą w saméj owczarni; w tym celu rynnami woda z studzien do koryt w owczarni postawionych, pompowaną bywa. Parzenie owiec w małéj tylko ilości odbwa się z ręki, i do tego używają się najcelniejsze barany i maciorki, i z nich barany młode bywają chowane.

Mycie owiec uskutecznia się przez zamoczenie ich na kilka godzin przed właściwém myciem, następnie, wprowadzają się owce na pomost przez całą długość sadzawki 1 łokieć pod wodą będącéj; obok pomostu obitego z dwóch stron deskami, sto ją w wodzie ludzie, a podając sobie owce, naciskają runo rękami, przez co woda brud wszelki, po kilkokrotném przejściu owcy po pomoście, spłukuje. Strzyżenie i pakowanie wełny zwyczajnym się odbywa sposobem. Skopy tuczą się przez danie im pokarmu tego samego co i innym owcom, tylko w większéj ilości, niemniéj wywaru na napój. Dla zapobieżenia od ospy, takowa się szczepi w pół roku po urodzeniu, nieco wcześniéj lub późniéj, wybiérając na to czas niezbyt gorący. Dla utrzymania ciągle ropy ospy, oddziela się gromadka owiec, i tym zaszczepia się po kilka, przenosząc dojrzałą ropę dnia dziewiątego po zaszczepieniu, z jednych owiec na drugie. Szczepi się w wewnętrzną powierzchnię ucha; a po zaszczepieniu, tak starannie się z nią obchodzą, iż zawsze świéżéj ropy w tych dobrach dostać można.

Konie używane do fornalek są mierzyny, lecz dobrze utrzymane. Dostają dziennie po 3 garnce owsa lub $2\frac{1}{2}$ gar. szruty z posladów zbożowych, z 8io garncami sieczki i 10 funtów siana. Uprząż jest cztérokonna. Konie te w zimie, oprócz zwyczajnego zajęcia, jakoto: zwózki produktów potrzebnych do gorzelni, cukrowni, i t. p., wywożą zboże na spedaż do spichrza nad Wisłą będącego; co niemałą jest dla nich pracą, gdyż w niektórych latach do 5000 korcy pszenicy się sprzedaje.

Woły robocze ciągle utrzymywane są jaknajlepiéj; większą część lata utrzymują je na stajni, gdzie dostają wywaru z sieczką lub z stręczynami rzepakowemi z $\frac{1}{4}$ częścią zgonin, i wyki zielonéj; resztę zaś czasu pasą się na pastwiskach sztucznych i dostają oprócz tego wyki lub koniczyny w domu. W zimie daje się im 4 razy pasza, a mianowicie:

1 wywar, na to sieczka z $\frac{1}{4}$ częścią zgonin.
2 słoma z $\frac{1}{4}$ częścią siana trzęsiona.
3 jak 1
4 jak 2

Wołów używają tutaj parami, choć w okolicy zwyczajnie 4ma wołami orzą; co już bliższe sąsiednie gopodarstwa zarzuciły, używając jak w Strzelcach, wołów rosłych i przeprzęgając je w południe. Woły codzień zgrzebłem się czyszczą.

Płaca officyalistów i służących.

Rządca złp. 3000 i 10% z dochodów dóbr netto— 4 konie cugowe, 2 wiérzchowe na stajni dwórskiéj i wszelkie wygody.

Ekonomowie po złp. 720 i 2% z dochodów folwarcznych, ordynarya niewyznaczona — koń dworski do użytku—wolno trzymać 3 krówy i drób.

Wójt gminy, złp. 1200, — 18 kor. zboża na ordynaryą, 3 krów, piwo, oléj i t. p.

Pisarz prowentu, złp. 480 na stole dwórskim.

Gorzelani po złp. 720 lub 600 — 18 kor. ordynaryi oddają po $13\frac{1}{4}$ kwarty z korca kartofli;

Szafmajster złp. 600 i $1\frac{1}{2}$ % dochodu z owiec,—ordynarya i t. p.

Owcarze po złp.200, ordynarya jak parobcy; na każdego owczarczyka dostają ordynaryą parobka — zasługi dwór płaci.

Fabrykant cukru złp. 1200 i 2 % dochodu z cukrowni— ordynarya, krowy i t. p.
Włudarze, gajowi, po złp. 132, ordynarya jak parobcy— wolno trzymać po 2 krowy.

Parobcy, stróże, i pastérze, biorą złp. 114; zaś fornale i kołodzieje po złp. 120—a każdy z tych ordynaryą następującą: żyta kor. 6,pszenicy kor. 8,(??) jarzyny 5, oleju kwart 5 ½ za 8 gar. rzepaku; piwa beczek 2, ogrodu prętów 100, zagon na len. 2 fury 4 konne drzewa.

Wszyscy ci służący a raczéj ich żony, oprócz dziennéj pracy, bez wynagrodzenia, odrabiają, do żniwa dni 10, do siana dni 10, do podsiéwania pszenicy, 2, i robotę około owiec, jakoto, mycie i strzyżenie.

Nadto, są miejscowi: mularze, cieśle, strycharze, młynarze i t. p. rzemieślnicy.

Wielkiéj bardzo ulgi inwentarz roboczy doznał, przez zrobienie przed kilką laty dwóch dróg bitych, łączących folwarki z sobą, a mianowicie: jednę z folw. Strzelce przez folwark Koziagóra, do fol. Długołęka drugą z folw. Strzelce do folw. Muchnowo. Łatwa kommunikacya pomiędzy folwarki jest tu niezbędną, ponieważ wszelkie buraki produkowane na folwarkach, transportują się do głównego folwarku, gdzie cukrownia istnieje. Ilość tych za méj bytności 20000 korcy przechodziła; dziś zaś do 30,000 ma dochodzić,—niemniéj do 20,000 korcy kartofli, które w dwóch gorzelniach się przerabiają. I tak, folwark Muchnowo odstawia kartofle do f. Strzelce, a ztamtąd dziennie bierze kilka okseftów wywaru. Fol. Koziagóra w równéj jest kommunikacyi z fol. Długołęka. Trzy zaś folwarki odstawiające buraki do głównego, biorą dla swego inwentarza pewną ilość wytłoczyn burakowych. O ile zrobienie téj bitéj drogi ważną tu jest rzeczą, łatwo sobie wystawić, gdy nadmienię, że drogi w porze dżdżystéj tak sie stawały błotnemi, że nieraz z próżnemi wozami fornalkom trudno było przejeżdżać; a teraz, mocno obładowane, z łatwością przebywają. Przy robieniu tych dróg następującego trzymano się sposobu. Naprzód dano po obu stronach rowy—w czasie zaś dżdżystym, skoro droga błotem się pokryła, kładziono kamienie połowę średniéj wielkości jeden obok drugiego; a skoro się te nieco uleżały, wożono na nie zwir lub szaber kamienny używany na drogi publicznéj. Wkrótce po ujeżdżeniu, droga wyborną się stała. Koszta założenia takiéj drogi, zwłaszcza w większéj przestrzeni, muszą być znaczne (tu miejscowość sprzyja, bo grunta folwaraczne łączą się z sobą). Reperacya roczna drogi téj 100 talarów przechodzi; lecz to wszystko sowicie się wynagradza, przez możność utrzymywania w dobrym stanie inwentarza pociągowego.

WYKAZ

Przychodu i rozchodu pieniędzy w roku 184$\frac{0}{1}$.

	PRZYCHÓD	talary		ROZCHÓD	talary
1	Z czynszów, pokomorn. i t. p.	1173	1	Na kupno zboża .	2438
2	Z sprzedaży pszenicy	11313	2	„ gorzelnią (kocioł tal. 500)	1227
3	„ zboża i produktów	5208	3	„ browar . .	25
4	„ owiec . .	3970	4	„ cegielnią . .	204
5	„ wełny. .	8310	5	„ wapielnią. .	19
6	„ skór . .	45	6	„ olearnią . .	52
7	Z olearni . . .	176	7	„ owczarnią .	1338
8	Z gorzelni i sprzedaży okow.	12972	8	„ kupno bydła .	1364
9	Z propinacyi .	1624	9	„ „ koni. .	444
10	Z browaru (teraz nieczynn.) .	36	10	„ „ świń .	110
11	Z cegielni . .	12	11	Zasługi (oprócz Rządcy) . .	4161
12	Za wapno . .	8	12	Melioracye i budowle . . .	995
13	Za mléko od krów . . .	316	13	Podatki . . .	1292
14	Za sprzedane bydło . .	2348	14	Tarcie drzewa .	314
15	„ konie	232	15	Rąbanie sążni .	333
16	„ świnie	138	16	Koszta podróży stracone . .	164
17	Z lasu	3	17	Inwentarz martwy	947
18	Z fabryki cukru	4050	18	Najem	4232
19	Z różnych źródeł	139	19	Gospodarstwo domowe . . .	466
	Razem . .	52073	20	Kościołowi z dziérz. gruntu	471
			21	Lekarstwa i lekarz . . .	53
			22	Fabryka cukru .	4408
			23	Wydatki różne .	230
				Razem . .	25287

Porównanie.

Przychód talarów 52073.
Rozchód „ 25287.

Dochód roczny tal. 26786, i cukier, który w następnym roku spieniężonym został.

Nadmienić tu wypada, że cukrownia w roku 18$\frac{41}{42}$, dała przychodu 30,800 tal. wydatku 5500. Zysk więc z niéj 24300 talarów, z których naturalnie odtrącić należy procent od kapitału zakładowego, który jest dość znacznym (a).

Ponieważ zaś o polepszeniu gospodarstwa najlepiéj sądzić można po ilości hodowanych na niém inwentarzach, a ztąd o otrzymywanych produktach tak zwierzęcych jako też roślinnych, następujące jeszcze dwie tabelle umieszczam:

WYKAZ INWENTARZA.

W latach	Utrzymywano: Koni (Sztuk)	Bydła: Buchai	Bydła: Wołów	Bydła: Krów	Bydła: Młodzieży	Owiec: Baranów	Owiec: Maciór	Owiec: Skopów	Sprzedawano: Owiec: Baranów (Sztuk)	Owiec: Maciór	Owiec: Skopów	Wełny za talarów	Okowity garncy
18$\frac{27}{28}$	66	4	104	54	11	278	2530	1100	6	200	300	3350	3500
18$\frac{28}{29}$	80	4	130	66	30	310	2650	1750	90	340	115	3340	5970
18$\frac{29}{30}$	62	3	123	77	82	406	3050	2075	—	5	2	4260	6000
18$\frac{30}{31}$	60	2	146	72	115	250	3140	1670	106	166	450	5200	18300
18$\frac{31}{32}$	130	6	50	66	23	185	1070	540	6	49	400	7770	6900
18$\frac{32}{33}$	130	5	40	48	25	210	3160	1000	72	27	6	4600	15700
18$\frac{33}{34}$	130	3	84	13	40	300	4060	1560	64	200	—	6600	21700
18$\frac{34}{35}$	113	1	117	19	62	400	4100	1700	30	850	200	7280	26300
18$\frac{35}{36}$	115	4	164	51	58	440	4400	2200	58	560	—	8930	36900
18$\frac{36}{37}$	110	2	170	50	90	427	4800	2530	70	520	410	7790	39200
18$\frac{37}{38}$	98	2	178	40	93	386	4800	2400	66	720	820	6300	37780
18$\frac{38}{39}$	100	5	180	58	61	390	3750	2300	98	1170	730	8260	47400
18$\frac{39}{40}$	96	2	173	48	56	390	4400	2330	54	670	430	9400	47500
18$\frac{40}{41}$	83	3	178	48	25	370	4400	1800	—	93	560	8310	46000

(Tabella wykazująca powiększenie się produkcyi w dobrach Strzelce w Dodatku.

Korrespondencya.

Uwagi nad artykułem: „O płodozmianie“ w Korrespondencie Handlowym i przemysłowym, przy Gaz. Warsz wychodzącym, zacząwszy od Nru 14 umieszczonym.

(przez J. Drozdowskiego, urządzającego gospodarstwa w królestwie Polskiem).

Wiele już czytaliśmy i czytamy o rolnictwie dzieł; żadne jednak ztych, o praktycznem urządzaniu gospodarstw nie wspomina, zapowiedzianych, dotąd doczekać się niemożemy. (?) Nic zatem dziwnego że w *Korrespondencie*, na wstępie wymienionym, czytamy artykuł *O płodozmianie*; ale na nieszczęście, napotykamy tam mnóstwo najnieodkładniejszych przepisów, za naukę do zaprowadzenia Gospodarstw Płodozmiennych służyć mających. A nawet same Uwagi Autora z dzieła Angielskiego czerpane, do żadnego pomyślnego rezultatu nieprowadzą.

Pomijając gospodarstwa zwyczajne. dwa, trzy, cztero-polowe, jako w ogólności wszystkim dobrze znane, a nad któremi autor na wstępie swego artykułu dosyć obszernie się rozwodzi, przystępuję do rozbioru rotacyi dla wielo-polowych gospodarstw przez autora przepisanych. I tak: pięcioletnia koléj przez autora zalecana jest następująca:

1 *Warzywa*, 2 *Jarzyna*, 3 *Koniczyna* 4 *Koniczyna*, 5 *Ozimina:*

Rozumie się że jedna piąta warzywa musi być na świeżym i całkowitem nawozie. Pytam się autora: *zkądże taką ilość wezmie nawozu?*— $\frac{1}{5}$ oziminy niedostarczy potrzebnéj ilości słomy, nawet przy najlepszém urodzaju, a $\frac{1}{5}$ warzywa nieodpo·

(a) W ostatnich latach 18$\frac{41}{42}$ przy wyższych cenach pszenicy i zwiększonéj produkcyi cukru, obok udokładnionego wyrobku, dochody powyższe blizko w dwójnasób korzystniejszemi się okazały. J. Ł.

wiada wcale dobrym zasadem urządzania i saméj potrzebie tak wielkiéj ilości warzywa z ogromnem uszczerbkiem oziminy. Pomoc z $\frac{1}{5}$ jarzyny jest to projekt niemogący miéć żadnego skutku. Raczy nam zatém autor wskazać gospodarstwo: któreby przy zbiorze $\frac{1}{5}$ oziminy miało dostateczną iolść nawozu pod $\frac{2}{5}$ warzywa potrzebnego — rozumie się, że o kupnie słomy ani mógł pomyśleć.

Sześcioletnia koléj autora jest:

1. *Warzywa*. 2. *Jęczmień*. 3. *Koniczyna*. 4. *Owies*. 5. *Rośliny strączne*. 6. *Ozimina*.

Przytéj rotacyi jedna szósta tylko oziminy, podobniesz na jedne szóstą podwarzywa nawozu niedostarczy; nawet dwie jarzyn w pomoc dodane, niczem są w porównaniu z samą potrzebą. Wreszcie, siew owsa po koniczynie, nie może być zalecany; albowiem, na trzecio-letnim po téj błogiéj rośliny nawozie, najpewniejszą jest ozimina, która w każdem gospodarskie znaczną nad owsem ma wyższość; tém więcéj, że ostatni nawet w siedmioletnim nawozie, przy dobréj uprawie, zasianiu wczesnem, dostatecznie obradza. Co każdy z rolników niezawodnie przyzna; zwłaszcza, w tego rodzaju rotacyi; a tém bardziéj: że uprawa roli po jednoletniéj koniczynie, wcale nie jest trudną.

Z siedmioletnich kolei, dwie nam autor przepisuje; a mianowicie:

1) Na roli lekkiéj:

1. *Warzywa*. 2. *Jęczmień*. 3. *Koniczyna*. 4. *Koniczyna*. 5. *Ozimina*. 6. *Rośliny strączne*. 7. *Ozimina*.

2) Na gruntach średnich:

1. *Warzywa*. 2. *Groch*. 3. *Ozimina i na niéj koniczyna*. 4. *Koniczyna*. 5. *Koniczyna*. 6. *Ozimina*. 7. *Owies*.

Pierwsza z tych koléj byłaby niezłą, gdyby autor na roli lekkiéj, w miejsce jęczmienia zalecił był owies lub jare żyto z koniczyną białą; nadto, na takiéj roli, siew roślin strącznych w sześcioletnim nawozie, nie może być obiecującym.

Druga tę znowu ma niedogodność: że koniczyna w czwartoletniem za grochem pozostaje nawozie. Roślina ta (jak każdemu wiadomo), dająca więcej i lepszéj od grochu paszy, na niezawodne pierwszeństwo przed ostatnim zasługuję, i większą następstwo to jest wadą, aniżeli siew owsa po oziminie, w końcu już rotacyi; który nie będzie tak złym, oczem się wyżéj powiedziało.

Dwie ośmioletne koléje przez autora przepisane, z których:

Pierwsza na roli mocnéj, jest:

1. *Ugór*. 2. *Pszenica*. 3 *Wyka i groch*. 4. *Żyto*. 5. *Warzywo*. 6. *Jęczmień*. 7. *Koniczyna*. 8. *Owies*.

Druga na lekkiéj ziemi:

1. *Ziemniaki i rzepy czyli turneps*. 2. *Jęczmień z koniczyną białą*. 3. *Koniczyna*. 4. *Koniczyna*. 5. *Koniczyna*. 6. *Ozimina*. 7. *Groch*. 8. *Żyto*.

Co do pierwszéj kolei. Daleko korzystniéj byłoby dać wykę za przedplon pszenicy, aniżeli po niéj. Chwasty bowiem z gnoju powstałe, wraz z wyką wyrosną i w stanie zielonym wyniszczone, czystą i uprawną rolę dla pszenicy zostawią; która następnie, ani pieloną, ani na wybujenie wystawioną nie będzie. I gdyby nawet siew wyki przed pszenicą miał miejsce na roli mocno zaperzonéj, to i po sprzęcie wyki przed samem zasiewem pszenicy, można perz wygrabić. Wreszcie, chwast ten najwięcéj w gruntach źle uprawianych mnoży się, a w gospodarstwie o jakiem mowa, dalsze mnożenie się perzu miejsca nie ma. Prócz tego, rozkład ten zmusza autora do dania nawozu pod warzywa w piątym roku po pszenicy idące. Z resztą, i do tego gospodarstwa stosuje się to, co wyżéj powiedziałem o gosp. 5cio polowych: że same przez się nie wydadzą tyle nawozu, ile autor potrzebuje. Należało zatém powiedzieć: że rotacya ta zastosowaną być może do gospodarstwa odpowiednią ilość siana na paszę zimową zbierającego, jeżeli uprawiana tutaj wyka i jednoroczna koniczyna, przeznaczone być mają na paszę letnią bydłu na oborze; albo téż dodać wypadało: iż posiada tyle pastwiska samorodnego, iż wyka i koniczyna na siano obrócone być mogą;

inaczéj próżno sobie Autor podchlebia: *że w téj* 2/8 całkowicie nawiezie mierzwą z produktów rolnych otrzymaną.

Co do drugiéj kolei: Siew Jęczmienia i koniczyny czerwonéj na roli lekkiéj, miejsca mieć nie może? Należało przepisać owies lub jarę żyto z koniczyną *białą;* a jeżeliby podług rotacyi autora rola dozwoliła siewu jęczmienia, to z drugiéj strony trzyletnia koniczyna takby rolę tę zadarniła i chwastami zapełniła, że w uprawie pociągnęłaby za sobą ogromne koszta produkcyjne. Niewłaściwość więc takiéj kolei na roli, jęczmień nierodzącéj jest widoczna. W piérwszym zaś razie przezemnie podanym, groch nie byłby pewnym.

Trzy dziewięcioletnie autora koleje. Z tych *piérwsza na roli mocnéj:*

1. *Ugór.* 2. *Rzepak.* 3. *Pszenica.* 4. *Strączki.* 5. *Żyto.* 6. *Warzywo.* 7. *Jęczmień.* 8. *Koniczyna.* 9. *Owies.*

Druga na mniéj mocnéj, na któréj rzepaku siać nie można.

1. *Ugór.* 2. *Pszenica.* 3. *Rośliny strączne.* 4. *Żyto.* 5. *Warzywa.* 6. *Jęczmień.* 7. *Koniczyna.* 8. *Koniczna.* 9. *Owies lub żyto.*

Co do piérwszéj kolei: Dwie dziewiąte oziminy nie wystarczą na całkowite dwa nawozy pod rzepak i warzywa, tak ważnę produkta i najwięcéj części pożywnych potrzebujące. Wszakże w gospodarskie najlepiéj urządzoném, za szczęśliwe powodzenie uważa ten, kto półtora nawozu w dziewięcioletniéj kolei jest w stanie ziemi udzielić. Daléj, jedna dziewiąta koniczyny jednoletniéj na pastwisko, czy na suchą paszę, nawet przy największéj ilości siana i samorodnych pastwisk (?) (o czém autor niewspomina), jest jeszcze małą do utrzymania inwentarza, dwa pola całkowicie wygnoić mającego.

Co do drugiéj kolei:—Jako dziewięcioletnia, niewłaściwe ma następstwo owsa po dwu letniéj koniczynie, któréj podłożenie pod owies dopiéroby po ukończeniu wszystkich pilniejszych robót jesiennych nastąpiło. Ztąd rola zbyt zadarniona, przy nawale wiosennych robót, nie może być dobrze doprawiona i tym sposobem do rodzenia perzu usposobionąby została. Siejąc zaś tyle obiecujące żyto po koniczynie, już koniczynisko drugoletnie w czerwcu podłożone, w najwłaściwszym czasie rozkładowi ulega. Ale tym sposobem gospodarstwo to nie miałoby owsa. Rozumie się więc, iż z tych przyczyn, rotacya ta jest niestosowną; a szczególniéj dla potrzeby dwóch nawozów na roli średniéj, przy takiem rozkładzie potrzebnych.

Te i następne bez zasadne przepisy, ulegają rozmaitym, jak się autor wyraża zmianom. Np. „kiedy się nieużywa pługa szkockiego, pozwalają siać żyto po koniczynie a potém owies.“ W takiém przypadku, koléj ósmioletnia zamieni się na dziewięcioletnią; a dziewięcioletnia na dziesięcioletnią co pociągnęłoby za sobą, zmiane rotacyów i nieład.

Nie jest tu moją myślą obszernie się rozpisywać nad art. Autora; dosyć jest wskazać niewłaściwość podawanych przepisów i ztąd udzielić rolnikom z dobrą wiarą na takowe zapatrującym się przestrogę; albowiem, gruntownie posiadającym wiadomości urządzania gospodarstwa wielopolowego, przepisy autora nie mogą zaszkodzić; gdyż je potrafią podług ich wartości cenić. W ogólności, nie widzę w nich żadnéj naukowości, żadnéj podstawy, ani dobréj idei. Rozumowania gospodarskie, za naukę tak potrzebną dziś uważane, winny miéć zrozumiałą i dla każdego przystępną drogę; zatém, nie w przepisach urywkowych, lecz w przykładach należało je przedstawić. Np. w ten sposób:—Folwark N. mający gruntu pszennego morgów N.; żytnego morgów N. zbiérającego siana owczego fur N. bydlęcego fur N., posiadająccgo samorodnych pastwisk owcych morga N., Lasy gorzelnią, najem łatwy lub trudny. Robociznę miejscową w ilości N., może zaprowadzić gospodarstwo podług rotacyi N. Takich przykładów wypisać tyle, ile ich autor utworzyć jest zdolny; i to, na jaką zechce skalę. Zkąd łatwo każdy ziemian proporcyą sobie wynajdzie, do miejscowości

DODATEK

DO TYGODNIKA ROLNICZO-TECHNOLOGICZNEGO.—KWIECIEN.

Wiadomości krajowe.

O jarmarku wełnianym w Kaliszu.

Chodowanie owiec rozszerzyło się u nas znacznie od niejakiego czasu, i stało się koniecznym warunkiem dobrego gospodarstwa. Największe atoli postępy w téj gałęzi przemysłu rolniczego uczyniono na pograniczu Szląska i Księztwa Poznańskiego. Wszelako obywatele, nie mogąc dla zbytniéj odległości udawać się z swoją wełną do Warszawy, musieli dotychczas posyłać takową na jarmark Wrocławski, przypadający kilku tygodniami w przódy od Warszawskiego, i czynili to tem chętniéj, iż ceny targowe były tamże zawsze nieco wyższe, a odbyt pewny. Zdarzało się nawet niekiedy, iż wysłana do Wrocławia wełna, zakupowaną była przez naszych fabrykantów, i obywatel niepotrzebnie ponosił koszt podwójnego transportu.

Potrzeba miejscowych targów coraz więc jawniéj dawała się uczuwać. Rząd zwrócił troskliwą uwagę na tę ważną okoliczność, i pragnąc przyjść w pomoc producentom, ustanowił w roku 1843 jarmark wełniany w Kaliszu na dniu 28, 29 i 30 maja. Pierwszy jarmark odbył się dosyć pomyślnie; przywieziono 3000 centnarów wełny, i prawie wszystką rozprzedano. W roku zeszłym okazał się jeszcze bardziéj zadowolający rezultat dla producentów; przybyło wielu kupców z zagranicy; Bank Polski przysłał także swojego urzędnika, a przywieziona wełna, w jednym dniu, na wozach niemal, rozkupioną została. Ceny były wysokie, a większa część kupców dla braku dowozu, zmuszoną była wracać próżno do domu. Tak wielki odbyt powinienby zachęcić obywateli do przysłania swéj wełny w znaczniejszych partyach na nadchodzący tegoroczny jarmark. Spodziewać się można, że i kupcy zjadą się licznie, byle tylko znow nie doznali zawodu ze strony producentów. Rękojmią przyszłéj pomyślności jarmarków Kaliskich jest i to: że w krótce potem, bo w pierwszych dniach czerwca, przypada jarmark Wrocławski; zakupiona więc, lub niesprzedana wełna, może być prosto tamże wiezioną i obywatel nie zostanie narażonym na żadne ztąd straty. Kupcy też przybywający na jarmark Wrocławski, odwidzać zapewne w przód będą Kalisz; a tak, odbyt na wełnę przechodzić będzie wszelkie oczekiwania. Nie mówimy tu już nic o korzyściach, jakie odnieść może Kalisz z ustalonych jarmarków wełnianych, bo to nie wiele zapewne obchodzi pruducentów. N. X.

Uwiadomienie z kantoru urządzania dóbr i t. d. dotyczące sprowadzania owiec.

Gdy w ostatnich czasach bardzo wielu z JJWW. i WW. P. posiadaczy Dóbr znaczną ponieśli klęskę przez wypadnienie owiec, przez co nie tylko majątki osób pojedyńczych, ale dobro ogółu uszczerbione zostało, przeto interesem będzie przemysłu rolniczego, aby tę gałęź gospodarstwa krajowego jak najprędzéj do pomyślnego przywrócić stanu, wszelkiemi, nawet nadzwyczajnemi środkami; gdyż z przychowku, nieprędko zastąpionym być może tak znaczny ubytek. Aby z mojéj strony przyczynić się ile możności do dopięcia tego zamiaru, wysłałem jednego z moich Korrespondentów, człowieka w hodowaniu owiec bardzo biegłego, w kraju tutejszym znanego, do Rossyi i Niemiec, przez którego JWW. WW. Obywatele za mojem pośrednictwem zapisać sobie mogą mniéj lub więcéj poprawne tryki, matki, jakoteż merynosy wysoko poprawne; w cenie od złp. 15 coraz wyżéj. Obstalunki w tym względzie przyjmuję do połowy miesiąca maja w listach frankowanych pod adressem mego Kantoru urządzania Dóbr, Lasów i Techniki Gospodarskiéj przy Ulicy Bielańskiéj No 594. w Warszawie. *Fr. Betzhold.*

Tabella powiększania się produkcyi zboża w Dobrach Strzelce od r. 1827/28 do 1840/41.

W latach	Pszenica Wysiew	Pszenica Omłót	Pszenica Plon	Pszenica Sprzedaż	Żyto Wysiew	Żyto Omłót	Żyto Plon	Żyto Sprzedaż	Jęczmień Wysiew	Jęczmień Omłót	Jęczmień Plon	Jęczmień Sprzedaż	Owies Wysiew	Owies Omłót	Owies Plon	Owies Sprzedaż	Gryka Wysiew	Gryka Omłót	Gryka Plon	Gryka Sprzedaż
	C w i e r t n i e c z y																			
1827/28	—	3147	—	1959	—	3671	—	21	—	2079	—	816	—	1125	—	662	—	233	—	—
1828/29	283	2678	9 1/2	2015	802	7765	9 5/8	—	458	3367	7 3/4	—	864	3356	4 2/7	—	80	1344	12 1/6	3
1829/30	472	3352	7 1/8	2549	1044	1921	1 4/5	204	433	1995	4 1/2	—	779	1502	2 3/5	1420	110	473	4 1/3	994
1830/31	810	3516	4 1/4	3	487	1421	2 1/12	604	134	2891	6 1/2	3	572	1658	2 4/5	627	84	138	1 1/2	72
1831/32	671	4541	6 5/6	2144	436	1459	3 1/4	226	455	2605	5 2/3	88	554	2413	4	80	64	106	1 2/3	—
1832/33	537	3818	7	2542	467	1574	3 1/4	—	391	2561	6 3/4	—	573	1468	2 2/3	—	36	291	6 4/15	—
1833/34	740	4024	5 3/5	2583	428	1877	4 1/3	—	547	3608	6 4/5	—	414	1464	3 1/2	60	93	415	4 1/2	40
1834/35	983	5104	5 1/5	63	451	1911	4 1/4	—	463	1674	3 1/2	—	514	1483	2 7/8	—	153	223	1 1/2	—
1835/36	646	5309	8 1/5	4233	309	2201	7 1/8	—	455	3243	7 1/3	—	533	1957	3 3/4	12	54	267	5	—
1836/37	779	7354	9 2/5	—	413	3234	7 7/8	—	425	4767	11 1/4	6	383	2378	6 1/5	—	50	584	11 2/3	174
1837/38	901	5976	6 5/8	7487	333	1658	5	8	676	3868	5 2/3	20	657	2375	3 2/3	—	99	474	4 7/10	122
1838/39	952	6428	6 6/8	4573	627	3656	5 5/6	5	530	5604	10 4/7	38	505	2500	4 7/8	—	42	704	16 6/8	20
1839/40	1168	8234	7 1/16	6702	386	4198	10 7/8	855	581	4636	7 15/16	10	116	2471	4 1/3	4	33	103	3 1/4	2
1840/41	1088	7430	6 3/4	5033	537	2361	4 3/8	592	534	4776	9	40	612	3170	5 1/3	284	104	377	3 1/5	66

W latach	Fasola Wysiew	Fasola Omłót	Fasola Plon	Fasola Sprzedaż	Groch Wysiew	Groch Omłót	Groch Plon	Groch Sprzedaż	Mięszanka Wysiew	Mięszanka Omłót	Mięszanka Plon	Mięszanka Sprzedaż	Rzepak Wysiew	Rzepak Omłót	Rzepak Plon	Rzepak Sprzedaż	Koniczyna Wysiew	Koniczyna Omłót	Koniczyna Plon	Koniczyna Sprzedaż	Kartofle Wysiew	Kartofle Zbiór	Kartofle Plon
	l i P ó ł k o r c e.																						
1827/28	—	—	—	—	—	356	—	32	—	76	—	—	—	657	—	597	—	7	.	—	—	1577	—
1828/29	1	24	4	19	134	1561	11 1/8	—	44	494	11 1/8	—	33	1002	30 1/4	5	15	52	.	35	760	6577	8 2/3
1829/30	12	260	21	—	101	590	5 2/3	38	129	572	4 1/2	—	26	827	32	—	18	32	.	3	3613	9908	2 1/3
1830/31	56	138	2 1/2	—	143	1114	7 1/8	1473	111	355	3 1/5	12	34	888	25 1/3	1118	24	30	.	25	3250	21034	6 1/2
1831/32	36	251	7	—	243	976	4	184	64	399	6	—	21	708	33 1/2	3	20	17	.	3	2722	16800	6 1/3
1832/33	49	112	2 3/4	—	163	876	5 3/8	48	50	183	3 1/3	3	38	1495	39 1/3	—	14	34	.	17	3394	11060	3 1/4
1833/34	40	89	2 1/5	15	228	609	2 5/8	30	87	346	4	20	16	538	31	1	26	36	.	10	3032	27755	9 3/8
1834/35	32	58	1 2/3	33	224	867	3 1/2	13	136	254	1 2/3	—	21	1134	21 1/2	624	31	85	.	22	4425	20008	4 1/2
1835/36	4	—	—	—	343	882	3 3/4	—	158	208	1 1/3	—	19	2850	146	1792	44	19	.	—	4633	46639	10
1836/37	—	—	—	—	255	1008	4 1/5	—	56	222	4	10	19	1829	96	1153	38	46	.	—	6407	30157	4 2/3
1837/38	—	—	—	—	158	707	4 1/2	21	42	78	1 6/7	—	26	781	30	884	46	53	.	4	6450	30687	4 1/9
1838/39	—	—	—	—	302	1530	5 1/8	—	—	—	—	—	19	575	30	212	36	43	.	4	7535	54787	7 1/4
1839/40	—	—	—	—	267	1797	6 1/8	967	—	—	—	—	25	981	39	799	68	129	.	54	6400	39756	6 2/3
1840/41	—	—	—	—	492	1670	3 1/4	123	—	—	—	—	95	1002	10	811	53	35	.	12	6100	44520	7 7/8

Tabella powyższa przekonywa, jak wiele produkcya od kilkunastu lat w tych dobrach się powiększyła; co, niezawodnie jest skutkiem umiejętnego prowadzenia gospodarstwa. Dobra więc Strzelce zasługują zaiste na reputacyę, którą sobie zjednały, a przy nich i znaczna ilość gospodarstw w Gostyńskiém, które po większej części na nie zapatrując się, chętnie wszelkie ulepszenia u siebie zaprowadzają.

Pisał w sierpniu 1844 r.

M. Wojde.

Rozmaitości.

Przestroga dla sadzących kartofle.

Podług mego wieloletniego doświadczenia, trzy są przyczyny główne, a dotąd mało zważane, nieurodzaju kartofli, a mianowicie gnicia wysadków w ziemi:

1. *Za nadto późne sadzenie.* Dawniéj sadzono kartofle w ziemię, po większéj części w jesieni już uprawioną, w tenczas, gdy wegetacya poczęła się ruszać. Obecnie zaś, z powodu niemożności doprawienia roli dla ogromnéj massy wysadków i zasadzenia ich w krótkim czasie, idą one w rolę w końcu maja, a częstokroć około połowy czerwca: krótszy więc czas leżą w ziemi, a skutkiem tego, późniéj dojrzewają.

2. *Za nadto wczesne wybieranie ich z roli.* Dawniéj, wybierano kartofle z ziemi w końcu października lub w pierwszych dniach listopada: a że były wcześnie sadzone, miały czas zupełnie dojrzeć. Dziś, aby się zbytecznie nieopóźnić z wybraniém kilkuset morgów tą rośliną zasadzonych, poczynają wybiérać ją z ziemi w końcu września, lub na początku października. Jakiż tego skutek? Że kartotofle niedojrzewając zupełnie, są mniéj trwałe na zimę; a następnie mniéj więcéj się psują; są mniéj mączyste, a zatém, mniéj celowi odpowiadają; a prócz tego mniéj, są zdrowe dla ludzi i zwierząt; nadewszystko zaś, ponieważ w stanie niedojrzałym były zebrane, przeto na wiosnę słabiéj kiełkują, słabszą wydają roślinę, mniéj owocu, i ten coraz gorszéj jakości.

3. Dawniéj sadzono kartofle całe; dziś dla oszczędzenia siewu, przekrawają onež. A co gorzéj, *przekrawają je przed samem sadzeniem*; skutkiem tego, świeży odkrój idąc w ziemię wilgotną, gnije, i udziela zgnilizny kiełkowi; albo więc ten wcale się nierozwija, lub tylko słabą wydaje roślinę.

Jeżeli zatém, dla oszczędzenia wysadków, kartofle mają być przekrawane, potrzeba to uczynić przynajmniéj 8 do 10 dni przed sadzeniem i rozpostrzedz je płytko w miejscu ciepłem i przewiewnem, aby odkrój zupełnie wysechł.—„Dawniéj — mówi pewien gospodarz—sadziłem kartofle, jakto zwyczajnie, przed samem sadzeniem przekrawane, i niemal corocznie większa ich część nie zeszła, gdyż w ziemi pogniły; odkąd zaś należycie je wysuszam po przekrawaniu, ani jeden kawałek kartofli nie zawodzi.“ N. R.

(Przypominamy art. „*Jakie kartofle sadzić*“ str. 39 niniejszego pisma).

Sposób robienia dobrego ługu.

Wiadomo wprawdzie, iż ług do prania lub bielenia surowego płótna, robi się z popiołu drzewnego i wody; mniéj atoli jest znaném, że sposób użycia wody, wielki wywiéra wpływ na dobroć ługu. Tak np. jedni radzą nalewać gorącą wodą popiół, aby wyciągnąć z niego wiele, łatwo się rozpuszczającego *węglanu potażu* a jak można najmniéj *siarczanu i solanu potażu*; ponieważ te sole żadnego na bielenie płótna niewywiérają wpływu. W tym samym celu używana jest do ługowania popiołu woda zimna, i podobno z lepszym jeszcze skutkiem niżli woda gorąca.

Tymczasem, dokładne porównawcze doświadczenia przekonywają: że gotując popiół w wodzie, nie tylko znacznie więcéj otrzymuje się ługu, lecz nadto zawiéra on największą ilość *węglanu potażu*. Ług, za pomocą parzenia wodą otrzymany (ma się rozumieć z jednakowéj ilości popiołu) był o wiele słabszy. Pomiędzy zaś ostatnim, a tym, który z zimnéj wody powstał, różnica była bardzo mała. Widoczna więc, iż gotowanie popiołu na piérwszeństwo zasługuje; jednakowoż, postępowanie takowe ma tę ważną niedogodność, że zwykle w gospodarstwie znajdują się miedziane kociołki, które, gdy ług długi czas w nich się gotuje i w nich studzi, mniéj więcéj uszkadzane bywają.

Aby tego uniknąć, a przecież skutek takowego postępowania osiągnąć, postępuje się tym sposobem:—Popiół zimną wodą zwilżony, kładzie się do kosza, grubem płótnem, lub wreszcie słomą wyłożonego, i na niego nalewa się z kotła wrząca woda; po przesiąknieniu, wraca ona do kotła i gdy pocznie wreć, powtórnie leje się na ten sam popiół; to się powtarza kilka razy, czyli dopóki łuk nieosiągnie potrzebnéj mocy. Tym sposobem popiół należycie zostanie wyługowany, bez uszkodzenia kociołka. (*Judustrie und Gewerbe Blatt*).

Redaktor N. Kurowski.— Główny Kantor na Podwalu Nr. 521/2 na przeciw domu Tow. Kredytowego.

zastosuję. Pisze ja za takiemi którzy o wielopolowem gospodarstwie małe, lub żadnego nie mają wyobrażenia, i dla tego moje spostrzeżenia światlejszych agronomów uwadzę i poprawie przedstawiam. Bo dla posiadających gruntowną znajomość gospod. wiejskiego, jak już wspomniałem, ani przepisy autora, ani uwagi moje, nie będą nauką.

Nakoniec, dodać mi tu jeszcze wypada, iż założenie u nas rolnictwa angielskiego, przepisy tyczące się administracyi dóbr, tyle są godne naśladowania, ile same rotacye przez autora zalecane. Weźmy się najprzód do podniesienia naszego rolnictwa, poczém łatwiéj nam będzie pomyśléć o zastosowaniu angielskiego, jeżeli większe nad nasze zapewni nam korzyści. — Oświadczam przytem iż nie jestem przeciwny gospodarstwu wielopolowemu; owszem, jako były uczeń znanego dyrektora szkoły gospodarskiéj *Flatt*, sam kilkanaście gospodarstw wielopolowych zaprowadziłem i urządziłem. Zatém pochlebiam sobie, że uwagi moje, nawet przez autora wspomnionego artykułu względnie przyjęte zostaną.

Pisałem w Tarczynie dnia 23 kwietnia 1845 roku.

J. Drozdowski.

Podzielamy zupełnie zdanie autora powyższego artykułu: że nauka urządzania gospodarstw, nie z ulotnych artykułów nabytą być może; że do tego potrzeba wiele i bardzo wiele wiadomości teorycznych i praktycznych. Nie sądzimy przecież by podobne rady stać się mogły szkodliwemi: bo przekonani jesteśmy, iż nie znajdzie się Ziemianin tak lekkomyślnie rzeczy biorący: iżby podług onych przedsiębrał tak ważną i w rzeczy saméj trudną czynność, jaką jest: *przeistoczenie istnącego trybu gospodarstwa na inny.*

I w tém niezgadzamy się: „*iżby przedstawienie przykładów*—niechby nawet podług trafnéj rady p. Drozdowskiego skreślonych—*ile ich tylko autor art. o Płodozmianie skréślić jest zdolnym,*“ do celu doprowadziło;—bo ten tylko tryb gospodarstwa zupełnie celowi odpowiada, który jest ścisłym wypływem miejscowości i wielu okoliczności potocznych; a te, tak są różne, iż *a priori* przewidziane być nie mogą.

Na poparcie naszego zdania, niech nam będzie wolno powtórzyć tutaj to, cośmy w téj mierze powiedzieli w 5téj części dzieła: *Sztuka urządzania gospodarstw* i t. d. (Wyd. drugie, przez N. Kurowskiego) na stron. 22, mówiąc o wiadomościach, urządzającemu gospodarstwa potrzebnych.

.......Przecież, ten tylko jest w stanie gospodarstwo dobrze urządzić, kto systemy rolnicze zna gruntownie. Kto zaś nie zdoła zgłębić zasad na których są oparte, powodów, dla których ten lub ów system winien być zaprowadzony; kto połapawszy niektóre téj nauki ułamki, mniema posiadać gruntownie wyższego rolnictwa sztukę, ten niech się niezapuszcza w trudny zaiste zawód *przeistaczania gospodarstwa* 3 *pol. na wielopolowe*; albowiem, najpewniéj w miejsce korzyści odniesie stratę, a przytém tę piękną i korzystną uprawę ziemi, bardziéj jeszcze u nas osławi. Lepiéj jemu przy dawnym pozostać trybie: wprawdzie mniejszą będzie miał korzyść, lecz nie wystawi się na pewne nierozwagi i niewiadomości ciosy.“

Z tego cośmy wyżéj powiedzieli, okazuje się także: jak mylnie postępują ci gospodarze, którzy, widząc u swego sąsiada np. 9—11, 14, polowe rotacye, sprowadzają jeometre, na tyleż części dzielą swą ziemię, i temi samemi co sąsiad roślinami obsiewają. Naturalnie, iż o tyle muszą doznawać zawodu, o ile ich majętność różni się od sąsiednich, pod względem *ilości i jakości gruntu, łąk, pastwisk samorodnych i wielu potocznych okoliczności.* Różnice zaś pomiędzy wymienionemi stosunkami, tak są ogólne, iż śmiało można mówić: że bardzo rzadko trafiają się dwie, nawet obok siebie położone włości, któreby pod każdym względem, podług jednéj i téj saméj formy mogły być urządzone. Red.